

“Tyle lat walki...”

Nadeszły chmurzyska braku
chęci, utraty zapału. Spadły
ulewy smutku, i czujesz się,
jakbyś był związany. A na
dodatek dopadło cię
zniechęcenie, wynikające z
mniej lub bardziej
obiektywnych przyczyn: Tyle
lat walki... a wciąż jesteś tak
bardzo w tyle, tak daleko.
Wszystko to jest konieczne i Bóg
się z tym liczy: by osiągnąć
gaudium cum pace –
prawdziwy pokój i radość – do
przekonania o naszym
synostwie Bożym, które
napełnia nas optymizmem,

musimy dodać uznanie własnej słabości. (Bruzda, 78)

30 marca

Nawet w chwilach, w których głębiej dostrzegamy własne ograniczenia, możemy i powinniśmy patrzeć na Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego, wiedząc, że jesteśmy uczestnikami życia Bożego. Nie ma nigdy dostatecznych powodów, by oglądać się wstecz: Pan jest u naszego boku. Musimy być wierni, lojalni, wypełniać swoje obowiązki, znajdując w Jezusie miłość i zachętę do zrozumienia pomyłek innych i przewycięzania swoich własnych błędów. W ten sposób wszystkie upadki – twoje, moje i innych ludzi – będą również wsparciem dla królestwa Chrystusowego.

Uznajmy swoje choroby, ale wierzymy w moc Bożą. Optymizm, radość, mocne przekonanie, że Pan chce się nami posłużyć, powinny cechować życie chrześcijańskie. Jeśli czujemy się częścią Kościoła świętego, jeśli mamy świadomość, że podtrzymuje nas niewzruszona skała Piotra i działanie Ducha Świętego, zdecydujemy się wypełniać drobne powinności każdej chwili: co dzień trochę zasiewać. A spichlerze nie pomieszczą ziarna. (To Chrystus przechodzi, 160)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/tyle-lat-walki/> (01-04-2025)